

WIEDŹMIN[®]

RACHUNEK SUMIENIA



WIEDŹMIN[®]

RACHUNEK SUMIENIA

NA PODSTAWIE TWÓRCZOŚCI
ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO

Był to rok 1271. Mieszkańcy Vergen powoli wracali do normalności, po oblężeniu przez wojska króla Henselta. Jeśli można nazwać normalną sytuację, gdy w jednym mieście żyją w pokoju ludzie, krasnoludy i elfy. A całą tą niebezpieczną zbieraniną przewodzi dziewczyna! Bohaterska Saskia, do niedawna zwana smokobójczynią, okazała się w rzeczywistości smoczą o wdzięcznym imieniu Saesenthesis. I to smoczą nie byle jaką, ale taką, która posiada rzadką możliwość polimorfii, czyli przybrania dowolnej postaci.

Kiedy tajemnica Saskii wyszła na jaw, mieszkańcy Vergen, jak można się domyślić, byli średnio uradowani. Owszem, wiele dziewczyc z Aedirn zawdzięczali, ale być poddanym smoka? Część z nich opuściła miasto, a część dość uważnie patrzyła Saskii na ręce.

Jakby tego było mało, na pobliskich bagnach pojawił się problem, który wymagał wiedźmińskiej interwencji. Oto właśnie moment, w którym Geralt wraca do Górnego Aedirn, niedługo po tym, jak ostatecznie zmierzył się z królobójcą – Letho z Gulety. A jakież to problem nawiedził był vergeńskie moczary? Cóż, Wiedźmin nazywał go chelonodrakonem, plebs smokożółwiem a krasnoludy zasranym opancerzonym skurwysynem.

A było to tak...

SCENARIUSZ: **MICHAŁ GAŁEK**

RYSUNKI: **ARKADIUSZ KLIMEK**

KOLOR: **NIKODEM CABAŁA**

DYMKI: PART STUDIO
WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA: MARCIN BLACHA
OKŁADKA: GRZEGORZ PRZYBYŚ

Dziś...





PIĄTKA WYCHUDZONYCH NEKKERÓW W 18 SEKUND? ŚWIAT SIĘ KONCZY.



ALE COŻ, JAK TO MÓWIA, STAROŚĆ NIE RADOŚĆ, JURNOŚĆ NIE WIECZNOŚĆ.



CHĘDOŻ SIĘ, YARPEN.



COŻ, WAŻNIEJSZE WSZAK PRZECIEŻ SZCZĘŚCIE W MIŁOŚCI.



CHOCIAŻ TYLE NIECH MAM RADOŚCI Z KOLEJNEJ WYPRAWY NA TEGO SMOKOŻULĄ, MAĆ JEGO GAMRATKA.



JENO CZEMU PRZEDZIERAMY SIĘ PO KOLANA W BŁOCIE, ZAMIAST, NA TEN PRZYKŁAD, DROGĄ POWIETRZNA?...

CZAS NAS GONI. W DROGĘ.

Miesiąc temu...

NO WŁASNIE, NIE ZASTANAWIAŁEŚ SIĘ CZASEM, ŁASKAWY CZYTELNIKU, CZEMU SASKIA SAMA NIE POSZŁA NA POTWORA? JAKIE WSZAK SZANSE MOŻE MIEĆ CHELONODRAKON Z PEŁNOKRWISTYM ŻŁOTYM SMOKIEM?



SPRAWA NIE BYŁA TAKA PROSTA. ZACZAĆ TRZEBA BY OD TEGO, ŻE KRÓTKO PO OBLĘŻENIU VERGEN, KRASNOLUDZCY ZWIADOWCY ODKRYLI W POBLIŻU OPUSZCZONĄ KOPALNIĘ SREBRA.



RADOŚCI NIE BYŁOBY KOŃCA, GDYBY NIE FAKT, ŻE JEDYNA DRÓGA DO NIEJ PROWADZIŁA PRZEZ CUCHNĄCE MOCZARY. I TO NIESTETY TAKIE Z GATUNKU ZAŁUDNIONYCH PRZEZ UTOPCE, WYWERNY I INNE BĄGIENNE SUCCESYNY.

ROARRR!!!



SASKIA NIE KRYŁA, ŻE ŻŁOŻA SREBRA MOGĘBY ZNACZĄCO POPRAWIĆ SYTUACJĘ FINANSOWĄ VERGEN. GÓRNICZY DOSTALI WIĘC OBSTAWĘ I ROZKAZ WYMARSZU.



NIKT WÓWCZAS NIE PRZYPUSZCZAŁ, ŻE NA BAGNACH ŻYJE COŚ ZNACZNIE WIĘKSZEGO NIŻ UTOPCE. COŚ BARDZO ŁASEGO NA KRASNOLUDZKIE MIĘSO.



KRASNOLUDY BYLE CHELONO-
DRAKONOWI W KASZĘ SOBIE
DMUCHAĆ NIE DADZĄ.



SZYBKO SIĘ PRZEGRUPOWAŁY, WYNIOSŁY Z CEKHAUZU
WSZYSTKO, CO NADAWAŁO SIĘ DO CZYNIEŃ BLIŹNIM KRZYW-
DY (ZA WYJĄTKIEM KATAPULTY) I WRÓCIŁY NA BAGNA.



WSPARCIE POWIETRZNE ZAPEWNIŁ
ZNAJOMY SKĄDINĄD SMOK-DZIEWICA.



WALKA BYŁA KRÓTKA ACZ EPICKA.
MIMO WSPÓLNYCH WYSIĘKÓW ORAZ
SPOREJ DOZY ENTUZJAZMU SMOKOŻOŁW
W KLUCZOWYM MOMENCIE WZIAŁ I ZWIAŁ.

A ŻE PANCERZ MIAŁ TWARDY NICZYM TYŁEK AMELII
JEDNOOKIEJ - SŁYNNEJ BURDELMAMY Z ZAMTUZA
"POD RUDYM FUTERKIEM" W NOVIGRADZIE - WY-
SZEDŁ Z OPRESJI BEZ JEDNEGO ZADRAPANIA.





SASKIE
JAKBY COŚ
OPĘTAŁO.

PÓZNIJ WYZNAŁA, ŻE NIE MIAŁA POJĘCIA,
CO ROBI. MOŻE TO I LEPIJ, BO INACZJ Z KRAS-
NOLUDÓW NIE BYŁOBY NAWET SKWARKÓW.

DOMYŚLANO SIĘ, ŻE BYŁ TO EFEKT
WCZESNIEJSZYCH ZABIEGÓW FILIPPY
EILHART I SHEALI DE TANCARVILLE.

W CZASIE AFERY Z ZABÓJCAMI KRÓLÓW
OPANOWAŁY ONE UMYSŁ SMOCZYCY
I PRÓBOWAŁY WYKORZYSTAĆ DO SWYCH,
NIECNYCH OCZYWIŚCIE, CEŁÓW.

VERGEN SPŁYNEŁO ŁZAMI. STRATA
ZDROWYCH, SILNYCH WOJÓW BYŁA
CIOSEM DLA NIEWIELKIEJ SPOŁECZ-
NOŚCI WOLNEGO PAŃSTWA.



NAZAJUTRZ SASKIA, JUŻ W LUDZKIEJ POSTACI,
WRÓCIŁA DO MIASTA. I PRZY WSZYSTKICH, ZGROMA-
DZONYCH NA PLAC RHUNDURINA MIESZKAŃCACH,
POPZRYSIĘGŁA WIĘCEJ NIE ZAMIANIĄĆ SIĘ W SMOKA.





YARPEN, ZNASZ MNIĘ DOBRZE I WIESZ, ŻE SŁÓW NIE ZWYKŁAM RZUCAĆ NA WIATR.



UCZYNIŁAM RACHUNEK SUMIENIA I NIE STAĆ MNIĘ NA KOLEJNĄ POMYŁKĘ.

ACH, TE EPICKIE DYLEMATY. A MI CHODZIŁO JENO O TO, ŻE NA SMOKU BYM POLATAŁ. CO JA, GORSZY OD GERALTA?

PRZESTANŹE SIĘ WYDURNIAĆ. SZACUNEK DLA POLEGŁYCH TOWARZYSZY MOGĘBYS JAKI OKAZAĆ.



TO NIE JEST KONDUKT ŻAŁOBNY, A KUMOTRZY ZGINĘLI WSZAK W WALCE, ZNACZY GODNIE.

A NAJLEPIEJ ICH PAMIĘĆ UCZYM, JAK ZASRANEMU SUKOŻÓŁWIOWI RZYĆ PRZENICUJEMY.

BRAWO! TAK TRZYMAĆ, JAK NIE WOJNA, TO KRUCJATA NA POTWORA. ZARAZ NAS BĘDZIE MNIEJ NIŻ ELFÓW. WŁASNIE

DLATEGO BYŁEM, I NADAL JESTEM, PRZECIWNY EKSPLOWANIU TEJ KOPALNI. ZBYT BLISKO STAMTĄD DO KAEDWEN. KRÓL HENSELT ZOSTAŁ POBITY, ALE NAM TEŻ SIĘ OBERWAŁO. POTRZEBA NAM INCYDENTU?

DAŁ MI SVOJE SŁOWO, ALE NIE JESTEM NAIWNA. DLATEGO MUSIMY SIĘ PRZYGOTOWAĆ. MURY ZAŁATAĆ, BRONŃ KUPIĆ.



TYM BARDZIEJ, ŻE IORWETH ZABRAŁ SVOJE ELFY I NIE MOŻEMY NA NICH WIĘCEJ LICZYĆ.



A JA, TO TROLL?

JĘJ CHODZIŁO O ŁUCZNIKÓW, MAEVARIENN.

A TO PRZEPRASZAM. KONTYNUUJECIE.

SASKIO, NAWET GDYBY HENSELTA WRÓCIŁ, TY NIE...?



Dwa tygodnie temu...

PO DRUGIM STARCIE ZE SMOKOŻÓŁWIEM, MORALE OKLAPŁO A EKONOMICZNE KORZYSCI WYPRAWY WYDAŁY SIĘ JAKBY MNIEJ KUSZĄCE. I WTEM, NIBY GROM Z JASNEGO NIEBA, GOŚĆ. I TO JAKI!

PUEKOWNIK HUFCA MAHAKAMSKIEGO, BOHATER II WOJNY NILFGAARDZKIEJ, BOJOWNIK, POLITYK, CZŁOWIEK-ORKIESTRA, RZECZ MOŻNA.



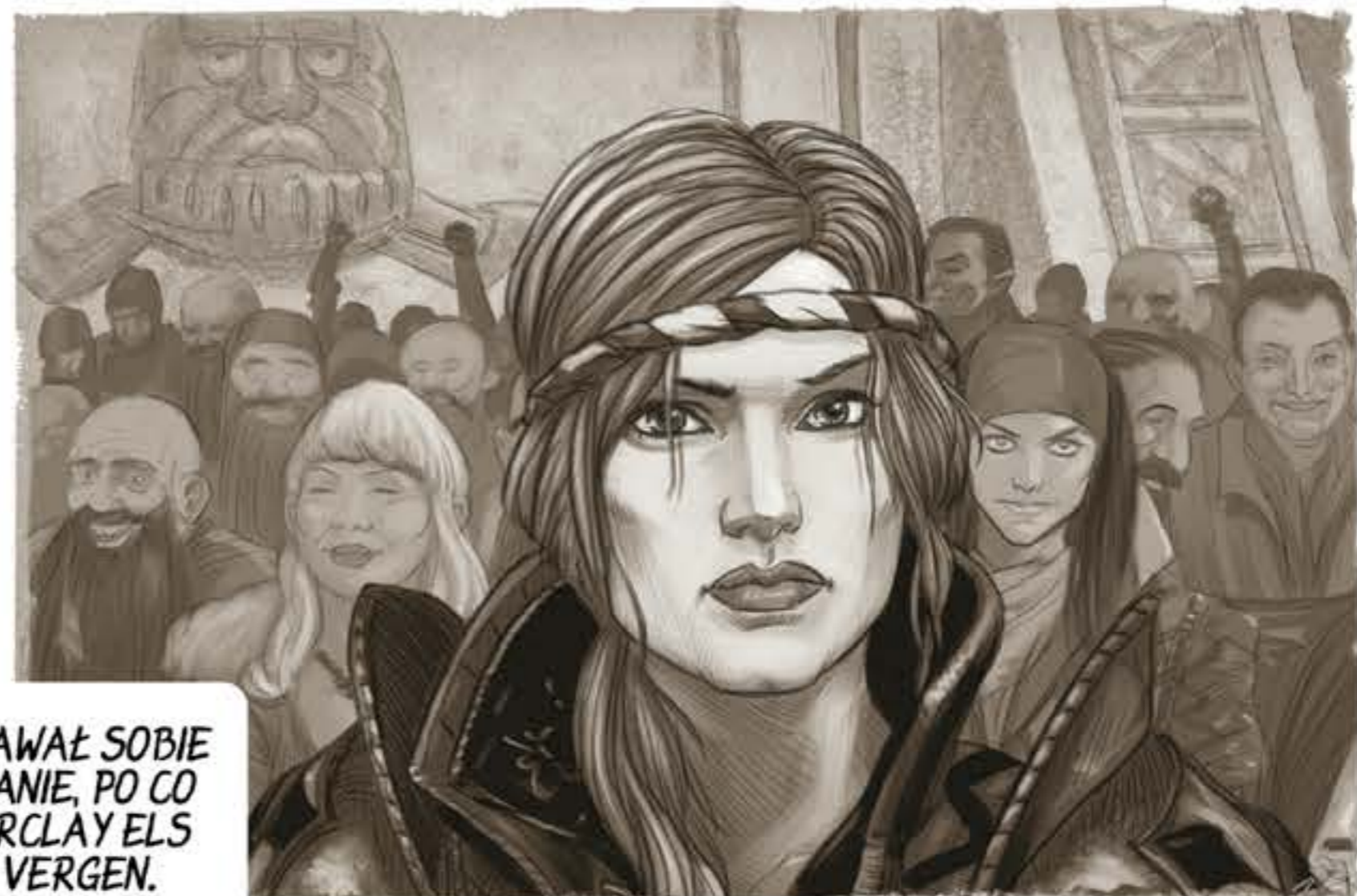
YARPEN ZIGRIN Z MIEJSCA ZAPROPONOWAŁ SWOJEGO STAREGO DRUHA NA WOLNY AKURATNIE ETAT VERGENSKIEGO STAROSTY. "ZA? WIDZE, ŻE WSZYSCY. PRZECIWI? NIE WIDZE. KTÓS SIĘ WSTRZYMAŁ? TROLL Z NIM TAŃCOWAŁ."



RADOSNY NASTRÓJ UDZIELIŁ SIĘ CAŁEMU MIASTU. "TERAZ, POD NOWYM PRZYWÓDCĄ, HENSELT MOŻE NAM CO NAJWYŻEJ OBIEMA NOGAMI NA WARSTAT NASKOCZYĆ."



MAŁO KTO ZADAWAŁ SOBIE WÓWCZAS PYTANIE, PO CO WEAŚCIWIE BARCLAY ELS PRZYBYŁ DO VERGEN.



Dzień po przybyciu Barclay'a do Vergen...

RAZEM TO BĘDZIE 12 OFIAR...
BYŁOBY MNIEJ, ALE SASKIA...
ALE POTEM PRZYSIEĞŁA, ŻE NIE
BĘDZIE SIĘ ZMIENIAĆ, PÓTY...

ACH TAK,
PRZYSIEGA
SMOCZYCY...

BARCLAY, PRZESTAŃ.
TYLE DLA NAS ZROBIĘA,
ŻE KAŻDY VERGENCZYK
ZA NIĄ JAK W OGIEN.

NO TO CHOCIAŻ BYLI PRZYGOTOWANI...
ZRESZTĄ NIWAŻNE, PO TO MNIE
ZROBILIŚCIE STAROSTĄ, ŻEBYM
WYDAWAŁ ROZPORZĄDZENIA.

OTO PIERWSZE: ZAPOMNIĘĆ
O KOPALNI SREBRA, ZAPOM-
NIĘĆ O SMOKOŻOŁWIU.
TO BEZ SENSU.

SASKIA
NA TO NIE
PÓJDZIE...

PRZYJECHAŁEM Z MAHAKAMU,
ŻEBY ZOBACZYĆ JAKA SIĘ TU
DEMOKRACJA RODZI I CO WIDZĘ?
ŻE NAMI SMOCZYCA RZĄDZI?

ALE TO NIE BYŁE
JAKIS SMOK, JENO
ZŁOTY, LEGENDARNY!
KAŻDĄ POSTAĆ
MOŻE PRZYBRAĆ.

TO CZEMU LUDZKĄ PRZYBRAŁ? TAK CHCE
REPREZENTOWAĆ KRASNOLUDY? I NIE DOŚĆ,
ŻE SWOIMI DECYZJAMI NASZĄ POPULACJĘ
USZCZUPLA, SAM DO TEGO RĘKĘ PRZYKŁADA?

ZMIENIA WOJNA
POGLĄDY, OJ
ZMIENIA, WIDZĘ.

DOBRCZE WIDZISZ, YARPEN. WSZAK
KRASNOLUD, NIE KROWA, ANI ELF
I BYWA, ŻE ZDANIE ZMIENIA, JAK
MAWIA PRZYSŁOWIE.

TYLKO, ŻE TU NIE CHODZI
JENO O POLITYKĘ I KTO
NAS REPREZENTUJE.

NA GROBLI GINĄ ZA-
RÓWNO KRASNOLUDY,
JAK I ELFY. A PEWNIE
I KROWA BY SIĘ ZNALA-
ZŁA, JAKBY POSZUKAĆ.

NIE CHCECIE WIĘCEJ
OFIAR, USZCZUPLANIA
NASZEJ POPULACJI?
TRZA NAM ZATEM
FACHOWCA.

ZNAM
JEDNEGO,
WYPADKIEM.

NO TO JEDZIEMY.
I - JAK MAWIA ZOLTAN
CHIVAY - NA POHYBEL
SKURWYSYNOM!





DAWAJ DRUGĄ!



KA-BOOM!!!



TO DZIAŁA!
PŁYNIE DO BRZEGU!
JESZCZE JEDNA
I WRACAMY!



EGGAR,
UWA...!



JAK
IM IDZIE?

GUZIK WIDAĆ,
ALE OBSTAWIAM,
ŻE DOBRZE, CZY-
LI ZARAZ...



NA RYŻA
BRODE STAREGO
RHUNDURINA,
ALEŻ WIELKIE TO
KURESTWO...

KIJ W RZYĆ,
CAŁY PLAN ZA-
POMNIAŁEM.

Tydzień temu...



NIE DA SIĘ
TEGO ZROBIĆ.

O CO CHODZI, GERALT?
O WIEDZMIŃSKI KODEKS?
SŁYSZAŁAM, ŻE...



NIE, TO BYDLE JEST ZA DUŻE PO PROSTU.
5 KONSKICH DŁUGOŚCI TO NIE BYLE KRA-
BOPAJĄK CZY MANTIKORA. A DO TEGO
NA ŚRODKU JEZIORA. NIE PODEJMĘ SIĘ.

NO CO TY, GERALT,
MYSLISZ, ŻE CHCEMY
CIĘ TAM W POJEDYNKĘ
POŚLAĆ? PLAN MAMY...

DZIĘKI, YARPEN,
ALE NIE LUBIĘ, JAK
MI SIĘ, KTOS PŁAŁA
POD MIECZEM.



NIE OBRAŻAJ
MNIE, WIEDZMINIE.

NIE WIEM, ILE TY MASZ LAT, ALE PRAWIEM PEWNY,
ŻE JA CHADZAŁEM NA POTWORY, KIEDY TY JESZCZE
NA CHLEB MÓWIŁEŚ "BEP", A NA MUCHY "TAPTY".


JA TEŻ
IDĘ.



ZARAZA, NIE PODOBA MI SIĘ TO,
TRZEBA BY SIĘ SOLIDNIE PRZY-
GOTOWAĆ. KTOS MIAŁ OKAZJĘ
PRZYJRZEĆ SIĘ OKOLICY?



JA MIAŁAM WIDOK,
MOŻNA BY RZEC,
Z LOTU PTAKA.



NA MÓJ ROZUM, NAJLEPIEJ GO WYWABIĆ W TYM MIEJSCU. PLAŻA ZAROSNIĘTA, MOŻNA BY JAKIEŚ SIDŁA ZAŁOŻYĆ. CO TY NA TO?

PLAN JEST PRZEDNI, PÓKI PAMIETACIE, ŻE TAKA PUŁAPKA NIE KUPI NAM ZBYT WIELE CZASU.

MAEVARIENN, TAK? KOJARZE CIĘ Z KOMANDĄ IORWETHA. YARPEN MÓWI, ŻE MASZ POMYSŁ, JAK UNIERUCHOMIĆ ŁEB POTWORA.

ZNAJOMY MAGIK NAUCZYŁ MNIE, JAK JE PROGRAMOWAĆ. MOGĄ SIĘ RUSZAĆ, USZTYWNIAC...

I WIDZISZ? W KUPIE SIĘ! NA NOGĘ WNYKI, NA ŁEB LINY I CO, PYTAM SIĘ, SZANOWNY SUKINZÓŁEW MOŻE ZROBIĆ?

I NIE SKŁAMAŁ, NABYŁEM SWEGO CZASU SPODÓ MAGICZNYCH LIN PO OKAZYJNEJ CENIE.

RACHUNEK SUMIENIA?

RACZEJ SKOK NA WARSZTAT. KLASYCZNY, CZYLI OBIEMA NOGAMI. A POTEM RACH- CIACH I MU TEN GUPI ŁEB WIEDZMIN UTNIE.

TAK, TYLKO PAMIĘTAJ, ŻE TO JAKIŚ MUTANT JEST. MORSKIE SMOKOZÓŁWIE NIE MAJĄ ROGOWYCH PŁYT NA SZYI. A PANCERZ, Z TEGO CO MÓWICIE, MA PEWNIENIE Z PÓŁ ŁOKCIA GRUBOŚCI.

NO NIE BĄDŹ TAKI SKROMNY. KEJHRAN Z FLOTSAM SAM SIĘ NIE PORĄBAŁ.

MIAŁEM SZCZĘŚCIE. I POMOC CZARODZIEJKI. A TERAZ MAM TYLKO, BEZ OBRAZY, WAS I SWÓJ MIECZ.

I OBAWIAM SIĘ, ŻE TO ZA MAŁO. TRZEBA WYMYŚLIĆ COŚ INNEGO.

TYLKO CO?







NA CO
CZEKACIE, JASNA
CHOLERA?



MAEVARIENN,
TERAZ!



ROARRGH!!!



Dwa dni temu...

EGGAR, A JAK TO DZIAŁA, ŻE JEST OPÓZNIENIE?

ZAPALNIK OPARTY JEST NA EFEKCIE PUŁAPKI ZWANEJ TRALGARSKA ZIMA. MAGICZNIE ZAMROZONY LONT PŁONIE WOLNIEJ.



COŚ CHYBA ZA BARDZO TO ZAMROZI...

KA-BOOM!!!



A COŚ CHCIAŁ? TO JEST GRANIT AEDIRNSKI, TWARDY JAK PAŁA KACZERBA W RUI.

EEE...

MA WYTRZYMAŁOŚĆ ZBLIŻONĄ DO PANCERZA SMOKOZOŁEWIA. NA MOJE OKO, ŻEBY GO DRASNAĆ, TRZEBA BY ŁADUNKU 3-4 RAZY WIĘKSZEGO.

WŁAŚNIE, A GDZIE GERALT?

POWIEDZIAŁ, ŻE TO KOLEJNY GŁUPI POMYSŁ I ŻE SZKODA MU NA TO CZASU. WYBRAŁ SIĘ W GÓRY SZUKAĆ JAKICHŚ ZIOŁEK. DO PALENIA, NIECHYBNIĘ.

NIE SŁUCHAJCIE GO. WIEŻMIN SZUKA SKŁADNIKÓW DO ZROBIENIA ZERRIKAŃSKIEJ MIESZANKI.

POTRAFI TAKĄ ZROBIĆ? HO-HO, NIE ŁADĄ PROFESJONAL. ZE SMOKOZOŁEWIA NIE BĘDZIE CO ZBIERAĆ.



Wczoraj...

JASNY TROLL!
SKĄD ŻEŚ TO BYDLĘ
PRZYWŁOKŁE?

W KARTY WYGRAŁEM.
GERALT CHCIAŁ NAM
PLAN WYŁOŻYĆ, TO SIĘ
WYSTARAŁEM. NA SOBIE
MIAŁ POKAZYWAĆ?

DZIEKI. TO
CO? MOŻEMY
ZACZYNAĆ?

TAK, PO KOLEI. EGGAR,
TY ZA POMOCĄ GRANATÓW
WYPŁOSZYSZ SMOKOZOŁEWIA
NA MIELIZNE. JA I GERALT
ODPEDZIMY UTOPCE.

W TYM CZASIE JA
Z MAEVARIENNEM
ZAŁOŻĘ WNYKI.

LINY SĄ GOTOWE.
EFEKT JAK PO
AFRODYDZJAKU.

MUSZA WYTRZY-
MAĆ TYLKO CHWILĘ,
ŻEBYS ZDAŻYŁ
PRZYCZEPIC
ŁADUNEK.

WTEDY BUM I TO
POWINNIEN BYĆ KONIEC
BALLADY O HULAJ-
DRAKONIE WRED...

NIE MÓW HOP, YARPEN.
NIE ZNAMY ANI GRU-
BOŚCI JEGO SKORUPY,
ANI SIŁY ŁADUNKU.

I CO
DALEJ?

MIESZKANKI JEST
ZA MAŁO, ŻEBY
ROBIĆ TESTY. MUSIMY
ZAŁOŻYĆ, ŻE PRECY-
ZYJNIE UMIESZCZONY
ŁADUNEK ODSEŁNI
SERCE.

TO JUŻ
BĘDZIE MOJE
ZMARTWIENIE.

WSZYSTKO
JASNE? CZAS SPAĆ,
WYRUSZAMY O ŚWIECIE.

SAESENTHESIS...
TO ZNACZY SASKIO,
MUSIMY POROZMAWIAĆ.

?!
KNOCK
KNOCK!

BANG!!!



SASKIA, UWAZAJ!

NIECH MNIE TROLLE!

WIDZIELISCIE TEN OGON?





Wczoraj...

CO ZROBIŁEŚ?

DO RESZTY CIĘ POJĘBAŁO?

JAKO STAROSTA ZDECYDOWAŁEM DOGADAĆ SIĘ Z NILFGARDEM. KIEDY TU PRZYBEDĄ, VERGEN POZOSTANIE NEUTRALNE.

JAKI STAROSTA? PRZECIEŻ MUSIAŁEŚ TO USTALIĆ, ZANIM CIĘ WYBRALI.

ZABIJĘ GNOJA! PUŚCIE MNIE, DO CIĘŻKIEJ CHOLERY!

ZOSTAWCIĘ GO. ZROBIŁ, CO UWAŻAŁ ZA ŚLUSZNE.

TAKI JESTEŚ NAIWNY? MYSLISZ, ŻE CZARNI PO PRZEJŚCIU PRZEZ NEUTRALNE AEDIRN, ZAPOMNĄ O NASZYM ISTNIENIU?

O, PRZYPOMNĄ SOBIE. GDY W ŚWIAT POJDZIE WIEŚĆ, ŻE BYLIŚMY GOTOWI Z CHELONODRAKONEM BIĆ SIĘ O JAKĄS ZAPYZIAŁĄ KOPALNIĘ.

A WALKA O WOLNOŚĆ, O WŁASNE PAŃSTWO?

"KIEDY ZBÓJE PALĄ SIOŁO, NIE WYCHYLAJ SIĘ Z WYGÓDKI", TAK MAWIAŁA MOJA BĄBKA. MOŻE TO I NIEHONOROWE, ALE DZIAŁA.

WIESZ, KIEDY W MAHAKAMIE GŁOŚNO SIĘ ZROBIŁO O SMOKOBÓJCZYNI, WSZYSCY GADALI, ŻE TEŻ POSZLIBY ZA TOBĄ, W OGIENI.

TYLKO, ŻE JAK DLA MNIE, TO KRASNOLUDY JUŻ ZBYT DŁUGO CHODZĄ ZA INNYMI W OGIENI.

A, WYBACZ SŁOWO, FRAZESY O WOLNOŚCI SŁYSZAŁEM JUŻ PODCZAS OSTATNIEJ WOJNY Z NILFGARDEM.

EFEKT BYŁ TAKI, ŻE ZNOW KRSNOLUDY GINĘŁY W WOJNACH LUDZI. DLATEGO NIE MOGĘ WAM POZWOLIĆ NA TĘ WYPRAWĘ.



JA TEŻ NIE CHCĘ WOJNY, BARCLAY. ALE CHCĘ DAĆ KRASNOLUDOM GODNE ŻYCIE. I GODNĄ ŚMIERĆ, JEŚLI DO TEGO DOJDZIE. W IMIĘ ICH WŁASNYCH IDEAŁÓW, NIE CUDZYCH.

"ZGINĄŁ ZA SWOJE IDEAŁY", ZAPRAWDĘ, PIĘKNE EPITAFIUM. A ZGINIEMY WSZYSCY NIECHYB-NIE, BO JEST NAS ZA MAŁO, A MIASTO JEST ZRUJNOWANE. POWTARZAM, NEUTRALNOŚĆ W OBLICZU INWAZJI - TYLKO TAK ZDOŁAMY PRZEŻYĆ.



ZOLTAN CHIVAY POWIEDZIAŁ MI KIEDYS: PROBLEM Z SIEDZENIEM NA PŁOCIE OKRAKIEM JEST TAKI, ŻE PRZEDZej CZY PÓŹNIEJ ZACZYNAJĄ BOLEĆ JAJCA.

NEUTRALNOŚĆ TO BEZPIECZNA OPCJA, ALE NIGDY NIE TRWA WIECZNIE.



OJCIEC NAUCZYŁ MNIE WALCZYĆ W OBRONIE WŁASNYCH IDEAŁÓW. WIEM, KOLEJNY FRAZES, ALE NAUCZYŁ MNIE TAKŻE TOLERANCJI I MIŁOŚCI DO WSZYSTKICH RAS.

I JA WAS KOCHAM. I WAS NIE OPUSZCZĘ.

ZGINĘ W OBRONIE TEGO MIASTA I WIERZĘ, ŻE VERGENCZYCY POJDA ZA MNĄ. NA COŻ NAM ŻYCIE BEZ WOLNOŚCI?

JA NIE JESTEM TAKIM ORATOREM JAK SASKIA. POWIEM CI KRÓTKO JAK BĘDZIE.

POJDZIEMY JUTRO NA SMOKOŻÓŁWIA, I NA BOGÓW, ZATKNIEMY JEGO ŚMIERDZĄCY ŁEB NAD BRAMĄ MAHAKAMSKĄ. JAKO SYMBOL TEGO, ŻE KRASNOLUDY PODEJMUJĄ DECYZJE DOBRE LUB ZŁE, ALE WŁASNE.

I TROLL WSZYSTKIM DO TEGO. A JEŚLI CZARNI LICZA, NA TO, ŻE KTOŚ SIĘ TU BĘDZIE CHOWAŁ W WYGÓDCE, TO BARDZO SIĘ ZDZIWIĄ.



GUZIK TAM WIESZ. POZWÓL ZATEM, ŻE DOŁĄCZĘ DO WAS, MOŻE SIĘ NA COS PRZYDAM. JEŚLI ZGINIESZ BOHATERSKO NA GROBLI, ZROBIA Z CIEBIE MĘCZENNICĘ, JAK NIC. A ZA 700 LAT PEWNE I ŚWIĘTA. BRAKUJE MI KONKUROWAĆ ZE ŚWIĘTĄ, PSIA MAĆ.



...HMM, WIDZĘ, ŻE PO PRÓŻNICY STRZĘPIŁEM JEZYK.

WIEM, ŻE W GŁĘBI SERCA CZUJESZ, ŻE MAMY RACJĘ.





SASKIA ZŁAMAŁA SŁOWO I ZMieniŁA SiĘ W SMOKA, ŻEBY SZYBCIEJ PRZYWIEZĆ BARCLAYA DO KRASNOLUDZKICH MEDYKÓW. NIE ZDAŻYŁA.

NA UROCZYSTOŚCI PRZYBYŁO WIELU PRZYJEZDNYCH. W KOŃCU BYŁA TO NIE LADA PERSONA.



GERALT NIE CHCIAŁ PRZEDUŻAĆ SWOJEGO POBYTU W GÓRNYM AEDIRN.

NIE CHCIAŁ, BY YARPEN POPROSIŁ GO O POMOC W CZASIE OBLĘŻENIA. BAŁ SIĘ, ŻE NIE BĘDZIE POTRAFIŁ ODMÓWIĆ. ALE YARPEN NIE POPROSIŁ.

MIMO TRAGICZNEGO FINAŁU WYPRAWY NA CHELONODRAKONA, KRASNOLUDY ZDECYDOWAŁY URUCHOMIĆ KOPALNIĘ SREBRA.




W KOŃCU ZBLIŻAŁA SIĘ WOJNA.



PRAWIE NIKT NIE WINIŁ SASKII ZA FIASKO OPERACJI. PRZECIEŻ WSZYSCY ZNALI RYZYKO.

MIMO TO POSTANOWIŁA OPUŚCIĆ VERGEN.



TO ZA MOCNE
SŁOWO. POMAGAŁ
IM NA SWÓJ
SPÓSOB.

TAK JAK TY.
PRZECIEŻ NADAŁ, JAK
RODZIC, PRÓBUJESZ
ICH CHRONIĆ.

...DLACZEGO?
DLA ICH DOBRA. TAK
JAK RODZIC, KTÓRY MUSI
WYPUŚCIĆ DZIECKO Z RAK,
ŻEBY SAMO POSTAWIŁO
PIERWSZE KROKI.

DOPÓKI NIE BĘDĄ
PEWNA SWOJEGO UMYSŁU,
NIE MOGĘ BYĆ PRZYWÓDCĄ.
SAMA SOBIE NIE UFAM, NIE
MOGĘ OCZEKIWAĆ, ŻEBY
INNI UFALI MOIM
DECYZJOM.

YARPEN
CI UFAŁ, A TO
NIE BYŁE CO.

TAK. TO
DLA MNIE WIELE
ZNACZY.

ZAUFAŁ CI NA
TYLE, ŻE ZDECYDOWAŁ
NIE WYJAWIAĆ NIKOMU
TAJNEGO PLANU
BARCLAYA.

BARCLAY BYŁ
SZANOWANYM MĘŻEM
STANU, A W OBLICZU WOJNY
KRASNOLUDY MUSZĄ SIĘ
ZJEDNOCZYĆ. NIC BY IM
NIE DAŁA WIEDZA, ŻE
ICH BOHATER...

ZDRADZIŁ?



TYM RAZEM
PRZED WIEDZĄ,
KTÓRA MOGŁABY ICH
ZRANIĆ, MOŻE NAWET
PORÓZNIĆ.



TAK,
WIDOCZNIE
NIE POTRAFIĘ
INACZEJ.



MYSLISZ,
ŻE JA... MYŚLISZ,
ŻE POWINNAM?

NIE KAŻDE
DZIECKO POTRAFI
PRZYznać RODZICOWI,
ŻE POTRZEBUJE
JEGO POMOCY.



DZIĘKUJĘ CI,
WIEDZMINIE. DZIĘKUJĘ ZA
SŁOWA, DZIĘKUJĘ ZA
MILCZENIE.
I DZIĘKUJĘ ZA TEN RACHUNEK
SUMIENIA, KTÓRY POMOGŁES
MI UCZYNIĆ.



NIE
ZAPOMNĘ
CI TEGO.



MY, POECI, TWORZYMY BALLADY NIE TYLKO PO TO, BY GAWIEDZI ZAPEWNIĆ ROZRYWKĘ. WZRUSZYĆ, POUCZYĆ, CZASEM NASTRASZYĆ.

ALE PRZED WSZYSTKIM MAMY OBOWIĄZEK TWORZYĆ KRONIKĘ LUDZKOŚCI. PRZYNOSIĆ PRAWDĘ. MIMO, ŻE CZASEM CHCIAŁBYM...

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE KRASNOLUDY W OBLICZU TRAGEDII BYŁY TWARDYM, JEDNOMYŚLNYM MONOLITEM. ŻE ŚMIERĆ BARCLAYA ELSA I ODEJŚCIE SASKII WZMOCNIŁO ICH I ZEŁCZYŁO.

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE CZARNI DOCENILI MĘSTWO KRASNOLUDÓW I ZOSTAWILI VERGEN W SPOKOJU.

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE NIESPODZIEWANY POWRÓT SAESENTHESSIS DIAMETRALNIE ZMIEŃIŁ PRZEBIEG BITWY.

ŻE NA SAM JEJ WIDOK NILFGAARDZCY ZEMKNĘLI NA POŁUDNIE, A ZWYCIĘZCY TAŃCZYLI NA KURHANACH SWYCH WROGÓW.

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE VERGEN NIE ZOSTAŁO, W ODWECIE ZA UPÓR OBRONCÓW, ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ.

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE SASKIA POKONAWSZY PRZEWAŻAJĄCYCH LICZEBNIE WROGÓW, ODLECIAŁA W STRONĘ ZACHODZĄCEGO SŁONCA.

CHCIAŁBYM WRESZCIE ZEŁGAĆ, ŻE GERALT NIE ŻAŁOWAŁ, ŻE OPUSZCİŁ VERGEN W GODZINIE PRÓBY, BO BYŁ ZIMNYM PROFESJONALEM I WIERZYŁ W NEUTRALNOŚĆ.

CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ, ŻE OSTATECZNIE ODNALAZŁ SWOJĄ UKOCHANĄ YENNEFER I RAZEM ZAMIESZKALI GDZIEŚ DALEKO NA MAŁEJ FARMIE.



BARDZO CHCIAŁBYM ZEŁGAĆ WAM O TYM WSZYSTKIM. BARDZO CHCIAŁBYM WAM DAĆ ROZRYWKĘ, WZRUSZYĆ WAS, POUCZYĆ, A MOŻE I CZASEM NASTRASZYĆ.

ALE JESTEM POETA I MAM INNE OBOWIĄZKI.



KONIEC



CD PROJEKT RED

The Witcher® jest zarejestrowanym znakiem towarowym CD PROJEKT S.A. Gra Wiedźmin © CD PROJEKT S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Gra Wiedźmin jest oparta na twórczości Andrzeja Sapkowskiego. Wszelkie inne znaki towarowe, nazwy i logo są znakami towarowymi lub zastrzeżonymi znakami towarowymi należącymi do swoich prawowitych właścicieli.